

Sygn. akt I ACa 808/15 sprostowano postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 22.08.2016 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Beata Trębska (spr.)

Sędzia SA Edyta Jefimko

Sędzia SO (del.) Tomasz Szczurowski

Protokolant st. sekr. sąd Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko G. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 grudnia 2014 r.

sygn. akt XXIV C 1045/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie drugim w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 13.000 (trzyście tysięcy) złotych oraz w punkcie trzecim w ten sposób, że nosi wzajemnie między stronami koszty postępowania;**
- 2. oddala apelację w pozostałej części;**
- 3. zasądza od K. S. na rzecz G. B. kwotę 920 (dziewięćset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Edyta Jefimko Barbara Trębska Tomasz Szczurowski

Sygn. akt I A Ca 808/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie, uwzględniając powództwo K. S.:

- zobowiązał pozwanego G. B. w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w sprawie niniejszej, aby złożył i przesłał na adres: powódki, Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Policji, przy ul. (...), (...)-(…) W. oraz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...), (...)-(…) W. oświadczenia następującej treści: "W związku z moim pismem z dnia

31.07.2013 r., niniejszym przepraszam Panią K. F. za zawarte w nim nieprawdziwe informacje i stwierdzenia dotyczące jej osoby”;

- zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 4.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to oparł Sąd na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej.

G. B. zamieszkuje w lokalu nr (...) przy ul. (...) w W., położonym na 1 piętrze budynku. Okna i balkon tegoż lokalu wychodzą na wewnętrzne podwórko, na którym znajdują się ogródki, przylegające do lokali usytuowanych na parterze budynków przy ul. (...). Wśród nich znajduje się lokal nr (...) przy ul. (...), który został nabyty w 2007 roku przez powódkę, która mieszkała tam do 2010 roku, kiedy to darowała lokal E. F.. Powódka, która na co dzień pracuje jako stewardesa dla norweskiego przewoźnika bywa w nim sporadycznie.

Pozwany poczynając od 2009 roku podejmował liczne interwencje mające na celu wyciągnięcie konsekwencji wobec powódki, która jego zdaniem miała uczestniczyć w częstych spotkaniach w ogródku przynależnym do lokalu nr (...) przy ul. (...) i zakłócać ciszę nocną.

Prawomocnym wyrokiem z 20 lipca 2011 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie w sprawie III W 11/11 uniewinnił powódkę od popełnienia czynu, mającego polegać na tym, że w okresie od 8 kwietnia do 17 sierpnia 2009 r. w W. przy ul. (...) poprzez głośne rozmowy przez telefon, odtwarzanie głośnej muzyki oraz używanie słów nieprzyzwoitych zakłóciła spokój i spoczynek nocny lokatorom z lokalu nr (...) przy ul. (...) w W..

Prawomocnym wyrokiem z 27 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie XXIV C 1156/11 z powództwa powódki przeciwko pozwanemu (stron także niniejszego postępowania) o naruszenie dóbr osobistych zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia, w którym przepraszał powódkę za nieprawdnie sformułowania dotyczące jej osoby i przesłanie go na adres powódki i wymienionych w wyroku instytucji oraz do zapłaty kwoty 5.000 zł na wskazany cel społeczny. Pozwany orzeczenie to wykonał.

Pozwany wielokrotnie wzywał funkcjonariuszy Policji w sprawie zakłócania ciszy nocnej. W trakcie interwencji 17 maja 2013 r. nie stwierdzono żadnych naruszeń. Kolejne interwencje miały miejsce 18 i 19 maja 2013 r. Potwierdzono, że w ogródku przynależnym do lokalu nr (...) przy ul. (...) znajdowało się kilka rozmawiających i śmiejących się osób. Odgłosy te nie były słyszalne w mieszkaniu, lecz po wyjściu na balkon. Następną interwencją 19 maja 2013 r. ujawniła dwie osoby rozmawiające szeptem na balkonie. Dalsze czynności nie zostały podjęte, bowiem pozwany nie był w stanie podać numeru lokalu, z którego dochodziły te zakłócenia. Patrol Policji który interweniował 5 czerwca 2013 r., potwierdził, że w ogródku przy ul. (...) kilka osób prowadziło rozmowy. Funkcjonariusze sprawdzający zgłoszenie z 13 i 30 lipca 2013 r. nie stwierdzili żadnych naruszeń ciszy nocnej. W e-mailu z 20 maja 2013 r. pozwany poinformował Komendanta Komendy Rejonowej Policji W. II, że powódka znowu zaczęła zakłócać ciszę nocną. E-mailem z 17 czerwca 2013 r. skierowanym do Komendy Rejonowej Policji W. II, z kopią do Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów, pozwany poinformował o kolejnych przypadkach zakłócania ciszy nocnej przez powódkę. Pozwany zażądał podjęcia przewidzianych prawem działań przeciwko powódce. W e-mailach z 6 i 13 lipca 2013 r. skierowanych do Komendy Rejonowej Policji W. II pozwany wskazał, że festiwal zachowań socjopatycznych powódki trwa w dalszym ciągu. Nadto poddał pod rozważenie K. zastosowanie sprzętu operacyjnego w celu „udokumentowania socjopatycznych zachowań Pani K. F., a tym samym udowodnienie kłamstwa sądowego dotyczącego poświadczenia nieprawdy o nieprzebywaniu tej Pani pod podanym adresem i nienaruszaniu ciszy nocnej”.

W piśmie z dnia 31 lipca 2013 r. skierowanym do Wspólnoty Mieszkaniowej ul. (...) oraz do wiadomości Komendy Rejonowej Policji W. II Wydziału Prewencji, pozwany informował o permanentnym zakłócaniu ciszy nocnej przez powódkę i jej gości, do którego dochodziło na terenie ogrodu przy lokalu nr (...) przy ul. (...) w W.. Wezwał Wspólnotę Mieszkaniową do zdyscyplinowania w tym zakresie powódki, oraz nakazanie wyłączenia po godzinie 22 oświetlenia ogrodu. Dodał, że tego typu zdarzenia mają miejsce od 2009 roku. Wobec skandalicznego zachowania sprawczyni tych ekscesów (powódki), trwających nierzadko do godziny 4 - 5 nad ranem, pozwany zadeklarował chęć wystąpienia

z powództwem cywilnym. Do pisma załączył listę „ekscesów” z 2013 r.: 17, 18 maja, 17, 19, 25 czerwca, 5, 12, 13, 29 / 30 i 31 lipca. W załączniku wskazał na zakłócanie ciszy nocnej, głośnie rozmowy, głośnie/tubalne śmiechy (pod przewodnictwem powódki), teatralną iluminację, niecenzuralne/wulgarnie okrzyki, epitety i groźby (formułowane pod adresem pozwanego przez powódkę / jej gości). Powódka nie zakłócała ciszy nocnej w okresie objętym pismem pozwanego.

W piśmie z dnia 12 września 2013 r., powódka wezwała pozwanego do podjęcia czynności zmierzających do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych, związanych z pismem z 31 lipca 2013 r. poprzez zapłatę 20.000 zł na jej rzecz oraz przesłanie przeprosin do adresatów pisma pozwanego pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

W dniu 16 września 2013 r. pozwany poinformował Zastępcę Komendanta o tym, że działania policjantów są jego zdaniem nieskuteczne, gdyż wnioski o ukaranie powódki z jego zgłoszeń nie są kierowane do sądu. Pozwany poprosił także Zastępcę Komendanta, aby ten zobowiązał podległych policjantów do zakończenia czynności wyjaśniających w bieżącej sprawie o wykroczenie i skierowanie jej do sądu z wnioskiem o ukaranie powódki za zakłócenia ciszy nocnej. Wyrokiem nakazowym z 15 października 2013 r. w sprawie III W 1855/13, Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie uznał powódkę winną zakłócania ciszy nocnej 17 czerwca 2013 r. i wymierzył jej karę grzywny. Po złożeniu przez powódkę sprzeciwu i przeprowadzonym postępowaniu Sąd uniewinnił powódkę.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony oraz na zeznaniach świadków: S. B., B. F., S. W., M. S. i złożone w charakterze strony zeznania powódki, uznając, że zeznania te były spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym, zgromadzonym materiale dowodowym. Częściowo tylko dał wiarę zeznaniom świadków: P. K., K. P., B. J. oraz zeznaniom pozwanego, a mianowicie w zakresie określenia wzajemnego usytuowania lokali mieszkalnych pozwanego i powódki oraz faktu podejmowania przez pozwanego licznych interwencji w związku z mającymi występować zakłóceniami ciszy nocnej. W pozostałym zakresie zeznaniom tych osób uznał za niewiarygodne.

Dokonując oceny prawnej powyższych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione. Roszczenia powódki rozpatrywał w oparciu o przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych – art. 23, art. 24 § 1 i art. 448 k.c. oraz art. 81 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 2006, nr 90, poz. 631 j.t. ze zm.) („pr.aut.”) - ten ostatni w związku z zarzutem powódki naruszenia jej wizerunku. Z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego omówił Sąd istotne zagadnienia ochrony dóbr osobistych, takich jak wizerunek, godność, dobre imię oraz kwestię obiektywnych kryteriów, według których należy ustalać, czy naruszenie dóbr osobistych miało miejsce.

Wskazał, że przez wizerunek w nauce prawa i orzecznictwie rozumie się wszelkie zewnętrzne cechy fizyczne człowieka, które pozwalają na identyfikację konkretnej osoby, tudzież elementy wyrazu scenicznego, charakterystyczne pozy, rekwizyty ściśle związane z konkretną osobą. Rozpowszechnienie tak ujmowanego wizerunku w dowolnej formie graficznej, w sytuacjach sprzecznych z dyspozycją art. 81 pr.aut. stanowi naruszenie prawa do wizerunku. W okolicznościach niniejszej sprawy działaniem pozwanego, z którym powódka wiązała naruszenie jej dóbr osobistych, było sporządzenie i przesłanie do Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w W. oraz do Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Policji W. II pisma z załącznikiem, w którym oskarżał ją o zakłócania ciszy nocnej. Konfrontując tę podstawę faktyczną roszczenia powódki z pojęciem prawa do wizerunku stwierdził Sąd, że działanie pozwanego nie stanowiło naruszenie prawa powódki do wizerunku w rozumieniu art. 81 pr.aut.

Odnosnie zaś do naruszenia innych dóbr osobistych wskazanych przez powódkę, uznał Sąd jej zarzuty za uzasadnione. Wskazał, że spornym pismem z dnia 31 lipca 2013 r., pozwany informował o permanentnym zakłócaniu ciszy nocnej przez powódkę i jej gości, do którego dochodziło na terenie ogrodu przy lokalu nr (...) przy ul. (...) w W.. Wezwał Wspólnotę Mieszkaniową przy ul. (...) do zdyscyplinowania powódki, oraz nakazanie wyłączania po godzinie 22 oświetlenia ogrodu. Podał, że tego typu zdarzenia mają miejsce od 2009 r. i że wobec skandalicznego zachowania

sprawczyńi tych ekscesów (powódki), trwających nierzadko do godziny 4 - 5 nad ranem, deklaruje chęć wystąpienia z powództwem cywilnym. Do pisma pozwany załączył listę „ekscesów” z 2013 roku: 17, 18 maja, 17, 19, 25 czerwca, 5, 12, 13, 29 / 30 i 31 lipca. W załączniku wskazano na zakłócanie ciszy nocnej, głośne rozmowy, głośne / tubalne śmiechy (pod przewodnictwem powódki), teatralną iluminację, niecenzuralne / wulgarne okrzyki, epitety i groźby (formułowane pod adresem pozwanego przez powódkę / jej gości).

Zdaniem Sądu treść pisma oraz jego ogólny wydźwięk naruszyły dobra osobiste powódki. Wynika z niego bowiem, że powódka jest uczestnikiem, wręcz prowodyrem („sprawczyńi tych ekscesów”) głośnych imprez, trwających do wczesnych godzin porannych, które w istotny sposób uprzykrzają życie okolicznym mieszkańcom. Nadto, zarówno ona jak i jej współbiednicy zachowują się wulgarnie, lekceważą organy porządkowe państwa („no to teraz pobawimy się z policją”). Powyższe zachowania nie tylko są powszechnie potępiane w społeczeństwie, ale również wypełniają znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 kodeksu wykroczeń. Oskarżenie powódki o notoryczne dopuszczanie się czynów, za które przewidziana jest sankcja karna, naruszyło jej dobra osobiste w postaci czci (dobrego imienia) oraz godności.

Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego, że działał w ramach obowiązującego porządku prawnego i korzystał z przysługujących mu jako obywatelowi praw, tj. informowania odpowiednich organów o wykroczeniu oraz ochrony swojego interesu – prawa do wypoczynku, a tym samym uznał, że nie obalił on domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu poczynione w niniejszej sprawie ustalenia, nie potwierdziły prawdziwości zarzutów powoda. Odwołując się do treści złożonych do akt sprawy notatek służbowych Sąd podniósł, że tylko w trzech z nich - opis interwencji z 18, 19 maja, 5 czerwca 2013 r. stwierdzono obecność jakichkolwiek osób, przy czym opis ich zachowania nie wskazuje na to by doszło do naruszania ciszy nocnej. Sąd zwrócił uwagę na fragment notatki z interwencji z 19 maja 2013 r., z którego wynikało, że „zgłaszający nie był w stanie podać numeru mieszkania”, w którym miały znajdować się osoby naruszające ciszę nocną. Rodzi to, w ocenie Sądu, uzasadnione podejrzenia, że wszczynane przez pozwanego interwencje faktycznie nie zawsze dotyczyły lokalu nr (...) przy ul. (...), lecz również jakichkolwiek innych lokali / osób. Patrol policyjny nie miał bowiem możliwości sprawdzenia, czy dany ogródek (a było ich kilka) przynależy do lokalu nr (...) przy ul. (...). Opierał się w tym zakresie na deklaracjach pozwanego. Powyższe tłumaczyłoby także dlaczego funkcjonariusze próbujący dostać się do budynku przy (...) nie zostali wpuszczeni, być może dzwoniłi oni pod niewłaściwy adres i w rzeczywistości w lokalu nr (...) przy ul. (...) nikogo wtedy nie było. Również świadkowie, których zeznaniom Sąd dał wiarę wskazali, że ze strony powódki nie dochodziło do naruszania ciszy nocnej. Nawet jeśli w istocie w przedmiotowym lokalu organizowano spotkania towarzyskie, to brak było podstaw do przyjęcia iż skutkowały one dla okolicznych lokatorów uciążliwością ponad przeciętną miarę. Podkreślił Sąd, że oba lokale znajdują się w blokach mieszkalnych położonych w bliskiej odległości od siebie. Ogródki, które często przylegają do lokali usytuowanych na parterze służą do wypoczynku i organizowania spotkań towarzyskich. Tym samym, pozwany powinien liczyć się z tym, że zachowanie sąsiadów będzie dla niego odczuwalne. Nie można jednak mówić o tym, że ta odczuwalność przekraczała jakiegokolwiek normy oceniane obiektywnie. Normalną bowiem okolicznością mieszkania w bloku w wielkim mieście jest odczuwanie obecności sąsiadów, tak słuchowo, jak i wizualnie. Pozwany ma trudności z akceptacją takich zachowań, które choćby w minimalnym stopniu oddziałują na jego sytuację, np. włączone światło, wieczorne, czy nocne rozmowy. Na budowanie roszczeniowej postawy pozwanego wpływ ma także fakt, że w bloku, który on zajmuje mieszka w większości jego rodzina, która dostosowuje się do przyjętych zasad, i która korzysta z jego pomocy przy kontaktach z lokatorami z sąsiedniego bloku. Niemniej jednak pozwany swoim zachowaniem nadużywa przyznanych mu swobód lokatorskich. W ocenie Sądu pozwany wykazuje głęboko zakorzenione przeświadczenie, o tym, że na osiedlu musi panować przyjęty przez niego porządek, który to w jego ocenie jest porządkiem obiektywnym.

W odniesieniu do ocennych wypowiedzi pozwanego, brak bezprawności ma miejsce w sytuacji, gdy okoliczności wskazują, że naruszyciel, w ramach rozsądnej i obiektywnej oceny znanych mu faktów i okoliczności był uprawniony do sformułowania danej opinii. Mając na uwadze ujawniony w toku postępowania stan faktyczny, z którego nie wynikało by powódka uczestniczyła w działaniach naruszających ciszę nocną sąsiadów, stwierdził Sąd, że dokonane przez pozwanego oceny były nieuprawnione.

W ocenie Sądu pozwany nie wykazał zatem prawdziwości zarzutów stawianych powódce, a całokształt okoliczności sprawy nie dawał podstaw do wyrażania takich ocen zachowania powódki, jakie zawarte zostały w piśmie z 31 lipca 2013 r. Powyższe przesądza zdaniem Sądu o bezprawności działań pozwanego. Nie sposób uznać bowiem, że formułowanie pod adresem innej osoby zarzutów i ocen, które nie znajdują żadnego potwierdzenia w rzeczywistości / nie stanowią rozsądnej oceny faktów można uznać za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego czy też zgodne z zasadami współżycia społecznego. Sąd stwierdził, że pozwany nadużywa przysługujących mu jako obywatelowi uprawnień do zawiadamiania organów ścigania o możliwości popełnienia czynów zabronionych.

Z powyższych względów, uznając roszczenie powódki za uzasadnione, Sąd uwzględnił jej żądanie zobowiązania pozwanego usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych przez złożenie oświadczenia o wskazanej treści.

Zdaniem Sądu zaistniały także podstawy do zasądzenia na rzecz powódki, w oparciu o art. 448 k.c., zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł. Oceniając krzywdę wyrządzoną powódce pismem z 31 lipca 2013 r. wskazał, że jego treść w istotny sposób naruszała cześć i godność powódki. Jakkolwiek „zasięg rażenia” spornego pisma był raczej niewielki (powódka nie udowodniła, by zostało ono wrzucone do skrzynek pozostałych lokatorów budynku przy ul. (...)), nie sposób pominąć całego kontekstu sprawy, który w ocenie Sądu, stanowi decydujący element, determinujący rozmiary krzywdy powódki. Uwzględnił, że swoista „krucjata” pozwanego wymierzona przeciwko powódce trwa od 2009 r. W tym okresie odbyły się dwie sprawy o wykroczenia, wszczęte na podstawie zawiadomień pozwanego, które zakończyły się uniewinnieniem powódki; pozwany przegrał także zainicjowany przez powódkę proces cywilny o naruszenie dóbr osobistych i został zobowiązany do przeproszenia powódki, przesłania tegoż oświadczenia do wskazanych w wyroku instytucji, zapłaty kwoty 5.000 zł na cel społeczny. Powyższe niepowodzenia, nie zniechęciły pozwanego, ani nie wywołały po jego stronie refleksji. Wręcz przeciwnie - pozwany nadal prowadził kampanię przeciwko powódce - wzywał patroli Policji, informował o kolejnych „ekscesach” i „socjopatycznych zachowaniach”, zarzucał powódce „kłamstwa sądowe”. Jednym z jej elementów jest również sporne pismo z 31 lipca 2013 roku. Powódka, która od kilku lat nie mieszka w lokalu nr (...) przy ul. (...) jest działaniami pozwanego wyczerpana, tym bardziej, że z ujawnionego stanu faktycznego wynika, że nie dała pozwanemu żadnego pretekstu do tego typu zachowań. Z powyższych względów, w ocenie Sądu kwota 20.000 zł ma charakter adekwatny do poniesionej przez powódkę krzywdy.

W apelacji od powyższego wyroku, skarżąc go całości, pozwany zarzucił:

1/ naruszenie prawa procesowego, a to: art. 328 § 2 k.p., art. 321 w zw. z art. 193 § 2¹ k.p.c. i art. 233 § 1 w zw. z art. 232 k.p.c.;

2/ naruszenie prawa materialnego, a to: art. 24 § 1 k.c., art. 6 k.c., art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c.

W konkluzji wniósł skarżący o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja tylko częściowo, odnośnie do wysokości zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne. Wbrew zarzutowi apelacji zostały one dokonane w oparciu o prawidłowo przeprowadzoną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, nie naruszając zasad swobodnej oceny dowodów wyrażonych w art.233 § 1 k.p.c. Przypomnieć należy, że przepis ten nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną i logiczną całość. Do naruszenia w/w przepisu może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). W związku z tym tylko w przypadku, gdy

brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wskazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Dodać należy, że omawiany przepis reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622).

Zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. sformułowany w apelacji pozwanego wymogów powyższych nie spełnia. Co prawda wskazuje, które z dowodów Sąd pierwszej instancji ocenił wadliwie nie dając im wiary (zeznania świadków B. J., P. K. i K. – P.), jednak w uzasadnieniu tej tezy ogranicza się do polemiki z argumentacją tego Sądu. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący, rzetelny nie przekraczając zasad określonych w powyższym przepisie ocenił zgromadzone w sprawie dowody zarówno w postaci dokumentów, jak i zeznań świadków i stron. Szczegółowo wyjaśnił też dlaczego niektórym świadkom dał wiarę i w jakim zakresie, a niektórym (świadkom zgłoszonym przez pozwanego) wiarygodności zeznań odmówił. Sąd Apelacyjny argumentację tę podziela. Skarżący zarzuca, że Sąd pierwszej instancji skupił się marginalnych rozbieżnościach w podawanych przez wymienionych świadków detalach, np. co do puszczonej głośno muzyki, a pominął fakt, iż z zeznań tych wynika, że w ogródku lokalu mieszkalnego przy ul. (...) odbywają się spotkania towarzyskie z udziałem młodych wśród których identyfikują powódkę, że spotkania te trwają do późnych godzin nocnych i często towarzyszy im intensywne oświetlenie. Pogląd ten nie jest trafny. W sprawie nie chodziło wszak o to, czy w ogródku przy lokalu powódki odbywały się spotkania towarzyskie, lecz o to, czy ich przebieg zakłócał ponad miarę ciszę nocną, gdyż takie zarzuty stawiał powódce pozwany w spornej korespondencji. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że sprzeczności w zeznaniach świadków pozwanego oraz jego samego dotyczą nie kwestii marginalnych a podstawowych, w tym takich jak to czy w czasie spotkań w ogródku powódki była puszczana głośna muzyka czy nie. Sąd ten trafnie też wskazał, że świadkowie pozwanego mieli rozpoznać głos powódki w czasie tych spotkań, mimo, że wcześniej z nią nie rozmawiali. Niewątpliwie te i inne opisane przez Sąd pierwszej instancji wątpliwości co do wiarygodności zeznań tych osób i pozwanego uzasadniały niedanie im wiary. Podnieść należy, że w sytuacji, gdy w sprawie występują dwie grupy świadków zeznające odmiennie, przy ocenie ich wiarygodności, istotne znaczenie mają sprzeczności występujące w zeznaniach świadków jednej grupy oraz strony, która ich zgłosiła. Zasadnie też podniósł Sąd pierwszej instancji, że świadkowie powódki, jej sąsiedzi to osoby dla niej obce, z którymi nie utrzymywała kontaktów towarzyskich, podczas gdy świadkowie pozwanego to osoby dla niego bliskie (jego partnerka, jej brat). Okoliczność ta również wpływa na ocenę wiarygodności złożonych zeznań, gdyż brak jest podstaw do przyjęcia, że osoby obce, w żaden sposób ze stroną nie powiązane, składają nieprawdziwe korzystne dla niej zeznania. Wszak nie mają oni ku temu żadnego powodu, w przeciwieństwie do świadków drugiej strony, powiązanych z nią bliskimi relacjami.

Nie mogą być ocenione jako trafne zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Należy podkreślić, że z uwagi na charakter tego zarzutu, odwołującego się do wadliwości uzasadnienia sporządzanego wszak już po wydaniu orzeczenia, z reguły uchybienia w tej mierze nie mają wpływu na treść orzeczenia. Skuteczność zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wymagałaby wykazania tak istotnych nieprawidłowości, które uniemożliwiły sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostały poprawnie zastosowane. Jak wielokrotnie zwracano uwagę w judykaturze, chodzi o uchybienia kwalifikowane, braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2000 r. IV CKN 216/00, Lex nr 52526, z dnia 21 listopada 2001 r. I CKN 185/01, Lex nr 185101 i z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1862/00, Lex nr 109420, z dnia 7 lutego 2000, sygn. akt V CKN 606/00, Lex nr 53116 i z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, Lex nr 1228532.).

Tego rodzaju sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodziła i nie starano się jej nawet dowieść w apelacji. Skarżący zarzucał bowiem, że Sąd pierwszej instancji nie wskazał zachowań, które jego zdaniem naruszyły dobra osobiste powódki. Z zarzutem tym powiązany jest kolejny, a mianowicie naruszenia art. 321 w zw. z art. 193 § 2¹ k.p.c., które miało polegać na tym, że Sąd pierwszej instancji ustalił, iż szereg zachowań pozwanego w stosunku do powódki stanowiło jego swoistą „krucjatę” wymierzoną przeciwko powódce, w sytuacji, gdy pozew dotyczył jedynie naruszenia dóbr osobistych pismem z dnia 31 lipca 2013 r. Zarzucono, że Sąd nie wskazał, jakie zachowania pozwanego świadczyły o owej „krucjacie”.

Zarzuty powyższe nie są zasadne. Sąd pierwszej instancji jednoznacznie wskazał, że – tak jak było to wywiedzione w pozwie – pozwany naruszył dobra osobiste powódki (dobre imię, godność) treścią pisma z dnia 31 lipca 2013 r. z załącznikami, wysłanego do Wspólnoty Mieszkaniowej oraz Komendy Rejonowej Policji. Wskazanie na takie właśnie źródło naruszenia dóbr osobistych znalazło odzwierciedlenie w roszczeniu niemajątkowym uwzględnionym przez Sąd, a mianowicie w treści oświadczenia do złożenia którego został zobowiązany pozwany, a które nawiązuje do pisma z dnia 31 lipca 2013 r. zawierającego nieprawdziwe informacje i stwierdzenia dotyczące osoby powódki.

Zarzucone naruszenie art. 321 k.p.c. odnosi się do „konspektu” nieporozumień między stronami, do których odwołał się Sąd pierwszej instancji w motywach orzeczenia przy ocenie krzywdy powódki i wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Podnieść należy, że okoliczności stanowiące ów „konspekt” i uzasadniające zdaniem tego Sądu określenia zachowań pozwanego „krucjatą”, były wskazane w podstawie faktycznej powództwa. Uzasadnienie żądań pozwu nie ograniczało się do omówienia pisma pozwanego z dnia 31 lipca 2013 r., ale wskazywało na szereg innych zachowań pozwanego, jego działań podejmowanych w związku z jego zarzutami odnośnie do zachowania powódki i jej gości. Nie były to zatem nowe okoliczności, mieściły się w podstawie faktycznej żądania i miały znaczenie przede wszystkim dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, gdyż świadczyły o nagannej postawie pozwanego względem powódki oraz o tym, że pismo z 31 lipca 2013 r. nie miało charakteru incydentalnego, a wpisywało się w szereg podobnych wcześniejszych zachowań pozwanego. Dlatego też powołanie się na te działania dla uzasadnienia kwoty zasądzonego zadośćuczynienia, nie stanowiło naruszenia art. 321 k.p.c. Z pewnością bowiem Sąd nie orzekł ponad zgłoszone pozwem żądanie.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pismo pozwanego z 31 lipca 2013 r. opisujące w pejoratywnym ujęciu zachowania powódki, naruszyło jej dobra osobiste, jako że zarzuca ono niewłaściwe zachowanie, złośliwe, kierowane do pozwanego (wulgarne okrzyki, epitety, groźby). Skarżący nie zarzuca Sądowi pierwszej instancji błędnej oceny, iż treść tego pisma mogła naruszyć wskazane przez ten Sąd dobra osobiste powódki. W ramach zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. kwestionuje jedynie ustalenie, że działanie pozwanego było bezprawne. Wywodzi, że działał on w ramach wolności słowa i wyrażania opinii, w celu ochrony porządku prawnego.

Stanowisko to nie jest trafne. Co do zasady nie ulega wątpliwości, że pozwany, jako mieszkaniec danej nieruchomości ma prawo kierować pisma do wspólnoty mieszkaniowej i do organów ścigania z prośbą o interwencję w przypadku naruszenia jego prawa do spokoju, spoczynku nocnego, przez mieszkańca sąsiedniej nieruchomości. Rzecz w tym, że pozwany w swym piśmie oskarżył powódkę o notoryczne (od 2009 r.) dopuszczanie się czynów, stanowiących wykroczenie z art. 51 § 1 k.w., mimo wcześniejszego uniewinnienia jej w postępowaniu karnym od popełnienia takiego czynu i przegrania procesu o ochronę dóbr osobistych wytoczonego przez powódkę, w związku ze stawianiem jej przez pozwanego podobnych zarzutów jak w piśmie z 31 lipca 2013 r. W niniejszym zaś procesie nie dowiódł, aby opisywane przez niego naganne zachowania powódki miały miejsce w 2013 r., a więc, aby stawiane jej w spornym piśmie zarzuty były prawdziwe. Sąd pierwszej instancji w sposób obszerny i pełny wyjaśnił dlaczego uznał, że działanie pozwanego było bezprawne. Jedynym zarzutem apelacji w tym zakresie jest stwierdzenie, że pozwany był uprawniony zwrócić się o pomoc do odpowiednich organów w związku z zachowaniem powódki. Zarzut taki byłby zasadny, gdyby oskarżenia pozwanego polegały na prawdzie. Tak jednak nie było, a wcześniejsze orzeczenia sądów (karnego i cywilnego) w podobnych sprawach winny nakazywać pozwanemu większą powściągliwość w stawianiu zarzutów, które do tej pory nie znalazły potwierdzenia. Tymczasem pozwany mimo korzystnych dla powódki orzeczeń nadal twierdził, że powódka zakłóca ciszę nocną od 2009 r. Takie jego zachowanie nie zasługuje na ochronę prawną, gdyż nie podpada pod

żadną przesłankę egzoneracyjną wyłączającą bezprawność. Wykracza ono bowiem poza działanie w ramach porządku prawnego czy wykonywanie prawa podmiotowego. Nie działał też pozwany w celu ochrony społecznie uzasadnianego interesu, jako że był jedyną osobą, której rzekome „ekscesy” powódki stanowiły znaczną uciążliwość, uniemożliwiającą normalne funkcjonowanie we własnym lokalu. Nawet dla świadków pozwanego, jego bliskich, mieszkających w tym samym sąsiedztwie spotkania koleżeńskie powódki uciążliwości nie stanowiły i się na nie skarżyli, podobnie jak najbliżsi jej sąsiedzi, którzy w tej sprawie też zeznawali. Dlatego też zasadnie Sąd pierwszej instancji uznał, że działanie pozwanego stanowiło nadużycie przysługujących mu uprawnień do zawiadamiania organów ścigania czy też innych (wspólnoty mieszkaniowej) o rzekomo niewłaściwych, naruszających jego prawa do wypoczynku, zachowaniach innego lokatora (powódki), a zatem nie działał on w granicach prawa. Prawidłowym było zatem ustalenie przez ten Sąd, że pozwany nie obalił domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 § 1 k.c.

Za częściowo uzasadniony należało natomiast uznać zarzut naruszenia art. 448 k.c., a mianowicie odnośnie do wysokości kwoty zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki. Nie ma racji skarżący, że nie wykazała ona swej krzywdy doznanej wskutek spornych działań podejmowanych przez pozwanego. Przy naruszeniu dóbr osobistych krzywdzącą wypowiedzią, nie dochodzi do szkody fizycznej, którą z reguły łatwiej wykazać. Gdy krzywda polega na wypowiedzianiu zniesławiających, nieprawdziwych zarzutów, pojawia się u poszkodowanego krzywda w sferze psychicznej. Jeżeli naruszenia miały już miejsca w przeszłości (a tak było w niniejszej sprawie o czym świadczy przegrana pozwanego we wcześniej wytoczonym mu procesie o ochronę dóbr osobistych), uczucie przykrości, niesłuszności zarzutów jest większe, tym bardziej, że zachowanie pozwanego wiązało się z rozpytywaniem sąsiadów oraz wzywaniem powódki na komendę policji celem przesłuchania, co musiała robić niekiedy niezwłocznie po powrocie z Norwegii, dla linii lotniczej której pracowała, o czym zeznawała jej matka.

Natomiast Sąd Apelacyjny podzielił zarzut apelacji, iż zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie jest wygórowane. Samo pismo pozwanego z dnia 31 lipca 2013 r., stanowiące w tej sprawie źródło naruszenia dóbr osobistych powódki, jest dosyć oględne, nie zawiera inwektyw czy rażących sformułowań. Socjopatyczne zachowania zarzucał pozwany powódce w innych pismach, które w tej sprawie nie stanowią bezpośrednie j przyczyny naruszenia dóbr osobistych powódki. Sąd pierwszej instancji niezbyt fortunnie posłużył się określeniem zachowań pozwanego jako „krucjatę” przeciwko powódce, w sytuacji, gdy domagała się ona usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych pismem z dnia 31 lipca 2013 r. Szereg wcześniejszych działań jakie pozwany podejmował przeciwko powódce mogą stanowić jedynie o zawinionym działaniu naruszcyciela, tym bardziej, że wcześniej przy podobnych zarzutach stawianych powódce zapadały orzeczenia sądowe niekorzystne dla pozwanego. Na wymiar zadośćuczynienia w sprawie niniejszej nie mogą one jednak mieć wpływu, gdyż to nie one stanowiły źródło naruszeń dobrego imienia powódki.

Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, adekwatnym do krzywdy powódki doznanej naruszeniem jej dóbr osobistych pismem pozwanego z dnia 31 lipca 2013 r., zadośćuczynieniem jest kwota 7.000 zł. Uwzględnia ona fakt, że jest to już kolejna sprawa o ochronę dóbr osobistych powódki, oparta na podobnej podstawie faktycznej. Sąd Apelacyjny zmienił zatem wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo o zasądzenie 13.000 zł tytułem zadośćuczynienia (art.386 § 1 k.p.c.). w Pozostalej części apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Ponieważ ostatecznie powódka wygrała proces w 35% gdy chodzi o roszczenie majątkowe i w całości, gdy chodzi o roszczenie niemajątkowe, Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo stosowanie do wyniku sprawy.

Edyta Jefimko Barbara Trębska Tomasz Szczurowski